

## UZASADNIENIE

W pozwie z dnia 4 lipca 2012 roku powódka Z. K. wystąpiła o zasądzenie od pozwanego Towarzystwu (...) Spółki Akcyjnej w W. kwoty 80.000 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 30 marca 2012 roku do dnia zapłaty tytułem zadośćuczynienia za śmierć syna w wyniku wypadku drogowego spowodowanego przez innego uczestnika ruchu – na podstawie art. 448 k.c. w związku z art. 24 § 1 k.c. (k. 3-9).

Towarzystwo (...) Spółka Akcyjna w W. w odpowiedzi na pozew, nie uznał żądania pozwu, wniósł o oddalenie powództwa oraz zasądzenie kosztów procesu wg norm przepisanych. Pozwany podniósł zarzut przyczynienia zmarłego syna powódki do powstania szkody w 70% z uwagi na niezapięcie pasów bezpieczeństwa i podjęcie decyzji o jeździe z pijanym kierowcą. Ponadto pełnomocnik pozwanego wskazał, iż dochodzone pozwem roszczenie nie ma podstawy prawnej, bowiem w świetle przepisów obowiązujących w dacie szkody, powódce nie przysługuje prawo żądania zadośćuczynienia. (k. 20-24).

Pełnomocnik powódki uznał przyczynienie zmarłego do szkody na poziomie 50%. (k. 163)

### **Sąd Okręgowy ustalił następujący stan faktyczny:**

W dniu 20 kwietnia 2008 roku w miejscowości C., na ulicy (...), kierujący pojazdem marki F. (...) o nr rej. (...) M. D., będąc w stanie nietrzeźwości (1,2 promila alkoholu we krwi), jadąc nieprawidłowa strona jezdni doprowadził do czołowego zderzenia z nadjeżdżającym z naprzeciwka samochodem osobowym marki R. (...). Następstwem tego zdarzenia pasażer samochodu F. (...) R. K. poniósł śmierć. Wyrokiem Sądu Rejonowego w P.z dnia 7 września 2010 roku w sprawie II K 512/08 M. D. za spowodowanie tego wypadku został skazany na cztery lata pozbawienia wolności.

/okoliczności niesporne: dowód: akta sygn. akt II K 512/08/

Pojazd sprawcy wypadku w dacie zdarzenia posiadał obowiązkowe ubezpieczenie odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych w towarzystwie ubezpieczeniowym pozwanego.

/okoliczność niesporna/

Przed wypadkiem R. K. wraz z M. D. i jeszcze innymi kolegami spożywali razem alkohol. Początkowo M. D. nie pił. Woził w różne miejsca kolegów, którzy pili alkohol. Z czasem on też zaczął z nimi pić.

/dowód zeznania świadka M. (...) -152./

W chwili wypadku R. K. siedział z przodu, na miejscu pasażera. Nie miał zapiętych pasów bezpieczeństwa.

W wyniku zderzenia doznał rozległych obrażeń ciała. Siła zderzenia pojazdów była na tyle duża, że nawet zapięcie pasów bezpieczeństwa nie uchroniłoby R. K. od śmiertelnego skutku wypadku.

/dowód: opinia biegłego z zakresu chirurgii – k. 125-126/

Zmarł R. K. był najstarszym synem powódki. W dacie śmierci miał 21 lat, był bezdzietnym kawalerem. Z. K. miała jeszcze trójkę dzieci. Wszyscy, wraz z mężem powódki mieszkali razem. Prowadzili gospodarstwo rolne. Tworzyli zgodną i kochającą się rodzinę. R. K. był osobą zaradną i pracowitą. Zdobył zawód hydraulika, pracował, ale też uczył się w zaocznym liceum. Służył wsparciem powódce. Pomagał jej również finansowo. Był blisko związany z powódką, to z nią najczęściej rozmawiał, prosił o radę. Powódka określała go jako „ukochanego syna”.

/dowód: zeznania powódki – k. 161-163; opinia biegłego psychologa – k. 97-98/

Śmierć syna spowodowała u Z. K. gwałtowne pogorszenie stanu psychicznego. Doznała znacznych cierpień psychicznych pod postacią zaburzeń depresyjnych, lękowych z symptomami zespołu stresu pourazowego.

Po śmierci syna wystąpiły u powódki zaburzenia rytmu snu i czuwania. Zmuszona była zażywać leki uspokajające i nasenne. Wystąpiły u niej objawy zespołu lękowo-depresyjnego. Doszło do zaostrzenia chorób przewlekłych na jakie już wcześniej leczyła się powódka. Pojawiły się zaburzenia ze strony układu nerwowego. Wystąpiły u niej zachowania charakterystyczne dla rozwiniętych zaburzeń przystosowania emocjonalnego w wyniku doświadczenia urazu psychicznego. Powódka doznała destrukcyjnego wpływu negatywnych emocji, które powstały w wyniku śmierci syna. Z. K. stała się płaczliwa, zobojętniała. Badania kliniczne ujawniły u powódki nieznaczne podwyższenie skali klinicznej depresji. Powódka skłonna jest do nadmiernego dystansu wobec otoczenia, któremu towarzyszy uczucie nieadekwatności. Nadal cechuje ją obniżony nastrój, istnienie hamulców emocjonalnych, brak zapału, nietowarzystwość.

/dowód: opinia biegłego psychologa J. J. - k. 97-98; zaświadczenia o stanie zdrowia k. 36 akt szkody; - k. 43/

Powódka zgłosiła swoje roszczenie wobec pozwanego, który decyzją z dnia 29 marca 2012 roku odmówił wypłaty zadośćuczynienia, uzasadniając to brakiem podstawy prawnej do jego przyznania.

/okoliczność niesporna/

Stan faktyczny w przeważającym zakresie nie był sporny i został ustalony na podstawie dostępnych w aktach dokumentów oraz zeznań powódki. Istotnym jego uzupełnieniem były dokumenty znajdujące się w aktach II K 512/08.

#### **Sąd Okręgowy zważył, co następuje:**

Powództwo zasługuje na częściowe uwzględnienie.

Pozwany odpowiada gwarancyjnie za sprawcę szkody wyrządzonej przez osobę posiadającą wykupione ubezpieczenie odpowiedzialności cywilnej u pozwanego. Podstawa tej odpowiedzialności nie była sporna i wynika z regulacji art. 34 ust 1, art. 35 i art. 19 ustawy z dnia 22 maja 2003r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (t.j. Dz. U. z 2013 r. poz.392).

Również wina sprawcy szkody, ani podstawa jego odpowiedzialności wynikająca z art. 436 k.c. nie były w sprawie sporne.

Przedmiotem spory był jedynie zakres przysługujących powódce roszczeń, których źródłem było spowodowanie śmierci jej syna oraz kwestia ewentualnego przyczynienia się zmarłego do doznanej szkody.

W orzecnictwie Sądu Najwyższego utrwalone jest już stanowisko, iż najbliższemu członkowi rodziny zmarłego przysługuje na podstawie art. 448 w związku z art. 24 § 1 k.c. zadośćuczynienie pieniężne za doznaną krzywdę, gdy śmierć nastąpiła na skutek deliktu, który miał miejsce przed dniem 3 sierpnia 2008 r. (por. wyrok z dnia 14.01.2010 r., IV CK 307/09, OSNC –ZD 2010, nr C, poz. 91, uchwała z dnia 22.10.2010 r. III CZP 76/10, OSNC –ZD 2011, nr B, poz. 42, wyrok z dnia 10.10.2010 r. II CSK 248/10, OSNC –ZD 2011, nr B, poz. 44, wyrok z dnia 11.05.2011 r., I CSK 621/10, L. rok 2011, uchwała z dnia 13.07.2011 r., III CZP 32/11, OSNC 2012, Nr 1, poz. 10).

Sąd Okręgowy podziela w całości trafną argumentację jurydyczną stanowiącą podstawę poglądu Sądu Najwyższego wyrażonego w powołanych wyżej orzeczeniach.

Katalog dóbr osobistych określonych w art. 23 k.c. ma charakter otwarty. Judykatura i doktryna ciągle odkrywają nowe postaci dóbr osobistych np. kult pamięci po zmarłej osobie bliskiej, sfera życia prywatnego, prawo do korzystania z nieskażonego środowiska, cisza domowa. Brak jest ostrych granic pomiędzy poszczególnymi dobrami. Występują wątpliwości dotyczące relacji między poszczególnymi dobrami osobistymi wymienionymi w art. 23 k.c. oraz pomiędzy

nimi, a tymi nowymi. Precyzyjne ustalenie listy dóbr osobistych nie jest w tej sytuacji możliwe (por. M. Pazdan (w): System Prawa Prywatnego, t. 1, Warszawa 2007, s. 1118 -1119, s. 1141 -1149).

Według powszechnie panującego przekonania dobra osobiste są wartościami niemajątkowymi związanymi z istnieniem i funkcjonowaniem podmiotów prawnych, w przypadku osób fizycznych związanych z osobowością człowieka i obejmujących fizyczną i psychiczną integralność człowieka, jego indywidualność, godność i pozycję w społeczeństwie, co stanowi przesłankę samorealizacji osoby ludzkiej (por. M. Pazdan (w): System Prawa Prywatnego, t. 1, Warszawa 2007, s. 1117). Rola tych dóbr w społeczeństwie nieustannie wzrasta. Towarzyszy temu wzmocnienie ochrony prawnej dóbr osobistych (por. M. Pyziak –Szafnicka (w): System Prawa Prywatnego, t. 1, Warszawa 2007, s. 717, s. 719).

Więź emocjonalna łącząca osoby bliskie może być zaliczona do katalogu dóbr osobistych. Trudno bowiem znaleźć argumenty sprzeciwiające się uznaniu za dobro osobiste człowieka więzi rodzinnych, które stanowią fundament prawidłowego funkcjonowania rodziny i podlegają ochronie prawnej. Skoro dobrem osobistym w rozumieniu art. 23 k.c. jest kult pamięci osoby zmarłej, to -a fortiori – może nim być także więź między osobami żyjącymi. Nie ulega również wątpliwości, że śmierć osoby bliskiej zwykle stanowi dla rodziny wielki wstrząs, a cierpienia psychiczne jakie się z tym wiążą się, mogą przybrać ogromny rozmiar, tym większy, im mocniejsza była w danym wypadku więź emocjonalna łącząca zmarłego z jego najbliższymi. Nie każdą jednak więź rodzinną niejako automatycznie należy zaliczyć do katalogu dóbr osobistych, lecz jedynie taką, której zerwanie powoduje ból, cierpienie, rodzi poczucie krzywdy. Tylko zatem przy naruszeniu bardzo silnej więzi, np. między rodzicami, a dziećmi, małżonkami, można mówić o naruszeniu dobra osobistego, a osoba dochodząca roszczenia na podstawie art. 448 k.c. powinna wykazać istnienie tego rodzaju więzi, stanowiącej jej dobro osobiste podlegające ochronie (por. uchwała SN z dnia 13.07.2011 r., III CZP 32/11, OSNC 2012, Nr 1, poz. 10). W przypadku więzi rodzinnej trudno jest często taki dowód przeprowadzić, choć niekiedy jej istnienie można domniemywać np. w przypadku śmierci dziecka bardzo silnie emocjonalnego związanego z matką dochodzącą kompensacji uszczerbku.

Wprowadzenie do kodeksu cywilnego w 1996 r. art. 448 w jego nowym, całkowicie zmodyfikowanym kształcie stanowiło rewolucyjną zmianę w zakresie ochrony dóbr osobistych. Ochroną tą objęto wszystkie dobra osobiste (por. A. Śmieja (w): System Prawa Prywatnego, t. 6, Warszawa 2009, s. 698). Przepis ten w aktualnym kształcie stanowi prawdziwy przełom dla polskiego prawa cywilnego, gdyż poprzednio polski ustawodawca bardzo ostrożnie podchodził do możliwości kompensowania krzywdy w formie zadośćuczynienia pieniężnego. Aktualnie ochroną majątkową są objęte wszystkie dobra osobiste, z tym jednak, że art. 445 k.c. jako przepis szczególny dotyczy trzech z nich: zdrowia, swobody seksualnej i wolności, zaś art. 448 k.c. pozostałych (por. A. Śmieja (w): System Prawa Prywatnego, t. 6, Warszawa 2009, s. 710). Regulacja wprowadzona w art. 446 § 4 k.c. jest znacznie korzystniejsza dla podmiotów w nim wymienionych, aniżeli próby znalezienia rozwiązania na gruncie art. 448 k.c., gdyż umożliwia uzyskanie zadośćuczynienia bez potrzeby wykazywania jakichkolwiek innych – poza w nim wymienionych – przesłanek. Przepis art. 446 § 4 k.c. nie wymaga również, przynajmniej w swojej warstwie słownej, naruszenia jakiegoś dobra osobistego objętego zakresem art. 23 k.c. Jego dodanie w 2008 r. zamyka dokonania ustawodawcy zmierzające w kierunku rozszerzenia zakresu odpowiedzialności za szkodę niemajątkową (por. A. Śmieja (w): System Prawa Prywatnego, t. 6, Warszawa 2009, s. 737, s. 698 -699, uchwała SN z dnia 22.10.2010 r. III CZP 76/10, OSNC –ZD 2011, nr B, poz. 42).

Osoba dochodząca zadośćuczynienia za spowodowanie śmierci osoby najbliższej nie jest poszkodowana jedynie pośrednio. Ten sam czyn niedozwolony może wyrządzać krzywdę różnym osobom. Źródłem krzywdy jest zatem czyn niedozwolony, którego następstwem jest śmierć. Krzywdą wyrządzoną zmarłemu jest utrata życia, dla osób mu bliskich zaś jest to naruszenie dobra osobistego poprzez zerwanie więzi emocjonalnej, szczególnie bliskiej w relacjach rodzinnych. Również zatem osoba dochodząca ochrony na podstawie art. 448 k.c. może być poszkodowana bezpośrednio i dochodzić naprawienia własnej krzywdy, doznanej poprzez naruszenie jej własnego dobra osobistego (por. uchwała SN z dnia 13.07.2011 r., III CZP 32/11, OSNC 2012, Nr 1, poz. 10).

Jak wynika z poczynionych ustaleń faktycznych więź rodzinna łącząca powódkę ze zmarłym synem była bardzo silna. Było to jej pierwsze dziecko. Rodzinę powódki tworzył mąż i czwórka dzieci. W sposób naturalny zatem jej

relacje synem były niezwykle bliskie. Prawidłowo ukształtowane więzi łączące rodziców i dzieci są ze swojej istoty bardzo silne, a naturalną konsekwencją ich zerwania jest ból, cierpienie i poczucie krzywdy. Zerwanie więzi z synem wywołało u powódki bardzo silne negatywne reakcje. Potwierdzają to zeznania powódki. Aktualny stan emocjonalny powódki został zobiektywizowany za pomocą dowodu z opinii biegłego sądowego z zakresu psychologii. Niezależnie od powyższego w realiach niniejszej sprawy, zachodzą podstawy do skonstruowania domniemania istnienia bardzo głębokiej więzi między powódką, a jej zmarłym synem ze względu na najbliższy stopień pokrewieństwa, stałe wspólne zamieszkiwanie. Bardzo istotne znaczenie miał również młody wiek zmarłego syna. Tym samym powódka jako osoba dochodząca roszczenia na podstawie art. 448 k.c. wykazała istnienie stanowiącej dobro osobiste podlegające ochronie.

Przepis art. 448 k.c. nie tworzy samodzielnej podstawy odpowiedzialności, ale odsyła (podobnie jak art. 445 k.c.) do innych przepisów reżimu deliktowego, które wyraźnie wskazują podmiot odpowiedzialny i szczegółowe przesłanki jego obowiązku odszkodowawczego.

Sprawcą naruszenia dobra osobistego powódki była osoba, za którą odpowiedzialność cywilną ponosi pozwany, a której podstawy w skrócie wskazano na wstępie uzasadnienia.

Aprobując zatem wyrażone wyżej poglądy Sądu Najwyższego co do zasady powództwo podlegało uwzględnieniu. Odnosząc się w tym miejscu do stanowiska, które powołując się na treść art. 448 k.c. kwestionuje tezę o bezpośrednim charakterze krzywdy po śmierci osoby bliskiej, jako skutku zdarzenia w postaci wypadku komunikacyjnego, wskazać należy, iż zarówno w doktrynie, jak i orzecznictwie na gruncie art. 448 k.c. spotykane jest ujęcie, iż krzywdę stanowi już samo naruszenie dobra osobistego. Przy przyjęciu takiego założenia szkodą niemajątkową jest naruszenie dobra osobistego, zaś rozmiar ujemnych doznań, jakie się z tym wiążą dla poszkodowanego, stanowi podstawowy czynnik brany pod uwagę, przy ustalaniu wysokości zadośćuczynienia (por. A. Śmieja (w): System Prawa Prywatnego, t. 6, Warszawa 2009, s. 701).

Niezależnie od powyższego przyjąć należy, iż zerwanie więzi rodzinnej mającej charakter dobra osobistego stanowi bezpośredni skutek zdarzenia szkodzącego, podobnie jak utrata życia przez osobę zmarłą, a jedynie ujawniający się w sferze prawnej innego podmiotu (osoby bliskiej).

Na podstawie art. 448 § 1 k.c. rekompensatą za naruszenie dobra osobistego jest zadośćuczynienie pieniężne. Spośród funkcji spełnianych przez zadośćuczynienie współcześnie na czoło wysuwa się funkcja kompensacyjna. Przyznana z tego tytułu suma pieniężna powinna wynagrodzić doznane przez poszkodowanego cierpienia fizyczne i psychiczne oraz utratę radości życia. Ma mu również ułatwić przezwycięzenie ujemnych przeżyć, dzięki czemu zostaje przywrócona, przynajmniej częściowo, równowaga, która została zachwiana na skutek popełnienia czynu niedozwolonego. Dla wysokości zadośćuczynienia jako świadczenia o charakterze kompensacyjnym, podstawowe znaczenie ma zawsze rozmiar doznanej krzywdy, który zależy od wielu czynników np. wieku, nieodwracalności skutku naruszenia dobra osobistego, osobistej sytuacji poszkodowanego, w tym również jego przyszłych perspektyw życiowych. Znaczenie może mieć również stopień winy sprawcy. Przy określeniu wysokości zadośćuczynienia powinien także obowiązywać pewien zobiektywizowany sposób oceny następstw naruszenia dobra osobistego.

Sąd Apelacyjny w Łodzi w uzasadnieniu wyroku z dnia 14 kwietnia 2010 r., (I ACa 178/10, opubl. OSA w Ł., rok 2010, Nr 3, poz. 24), powołując się na publikację P. H. "Zadośćuczynienie za śmierć tylko dla członków najbliższej rodziny", (Rzeczpospolita z 9 lipca 2009 r.) wskazał, iż mierzenie skali cierpienia osoby, która nie doznała uszkodzenia ciała i rozstroju zdrowia, pozostaje poza możliwościami dowodowymi sądu i zakładu ubezpieczeń. Aktualny stan wiedzy nie pozwala na udowodnienie rozmiaru uczuć i przywiązania czy też ich braku. Przede wszystkim zaś trudno zakładać, aby ustawodawca "premiował" osoby o słabszej konstrukcji psychicznej, reagujące intensywniej na sytuację traumatyczną, a gorzej traktował roszczenia osób o osobowości zamkniętej, kumulującej w sobie wewnętrzne emocje. Kryterium bólu jest więc nieprzydatne w praktyce sądowej, a ustawodawca wprowadzając przepis art. 446 § 4 nie odwołuje się do niego, zakładając, że utrata osoby najbliższej zawsze wywołuje ból. Zdaniem Sądu Apelacyjnego zadośćuczynienie ma kompensować nie tyle doznany ból spowodowany śmiercią osoby bliskiej, lecz przedwczesną utratę członka rodziny. Dobrem osobistym, którego naruszenie wymaga rekompensaty, jest zatem prawo do życia w rodzinie. Najwyższe

zadośćuczynienia powinny być zasądzane na rzecz osób, które na skutek śmierci stały się samotne, bez rodziny. Tak też należy potraktować roszczenia rodziców, którzy utracili ostatnie dziecko i nie będą mogli już mieć własnych dzieci. Wysokość zadośćuczynienia nie powinna natomiast zależeć od sytuacji majątkowej zmarłego. W każdym wypadku wysokość zadośćuczynienia powinna zostać dokonana z uwzględnieniem okoliczności, że śmierć każdej osoby jest zdarzeniem pewnym, które prędzej czy później musi nastąpić. Tym samym zadośćuczynienie rekompensuje w istocie często jedynie wcześniejszą utratę członka rodziny. W orzecznictwie sądowym i doktrynie zostały wypracowane kryteria ustalania zadośćuczynienia pieniężnego za naruszenie dóbr osobistych (art. 23 i art. 24 w zw. z art. 448 KC). Sąd orzekając w przedmiocie takiego żądania musi wziąć pod uwagę kompensacyjny charakter zadośćuczynienia i rodzaj naruszonego dobra - ciężar gatunkowy poszczególnych dóbr osobistych nie jest bowiem jednakowy i nie wszystkie dobra osobiste zasługują na jednakowy poziom ochrony za pomocą środków o charakterze majątkowym. Ponadto, sąd musi zbadać nasilenie złej woli sprawcy oraz celowość zastosowania tego środka. Przekłada się to zarówno na możliwość zasądzenia zadośćuczynienia w konkretnej sprawie, jak i na jego wysokość. W sprawach o zadośćuczynienie za naruszenie dóbr osobistych typowe zadośćuczynienie wynosi kilka, kilkanaście, maksymalnie 20 - 30 tys. zł (jedynie tzw. celebryci w procesach cywilnych przeciwko "tabloidom" za naruszenie dóbr osobistych w postaci np. prawa do wizerunku, prywatności lub intymności otrzymują wyższe kwoty, ale jest to powodowane ich wysokim statusem materialnym). Z uwagi na ciężar gatunkowy dobra osobistego w postaci prawa do życia w rodzinie, wywodzonego obecnie z art. 446 § 4 KC powinno ono w hierarchii wartości zasługiwać na wzmózoną w porównaniu z innymi dobrami ochronę. Naruszenie tego dobra stanowi dalece większą dolegliwość psychiczną dla członka rodziny zmarłego, niż w przypadku innych dóbr, a jej skutki rozciągają się na całe życie osób bliskich. Dlatego doznana w tym przypadku szkoda jest bardziej godna ochrony z uwagi na naruszenie dobra wysokiej rangi i w najwyższym stopniu. Ponadto w przypadku, gdy uprawniony z art. 446 § 4 KC stał się osobą samotną, a z uwagi na wiek nie może już założyć rodziny, utrata osoby bliskiej ma zawsze charakter nieodwracalny.

Podzielając przytoczone rozważania Sądu Apelacyjnego oraz przenosząc je na grunt rozpoznawanej sprawy i przypominając część z powołanej już wyżej argumentacji trzeba wskazać, że więź powódki ze zmarłym synem była bardzo silna. R. K. jako drugi mężczyzna w gospodarstwie rolnym był wsparciem dla matki. W sposób naturalny zatem jej relacje z synem były niezwykle bliskie. Prawidłowo ukształtowane więzi łączące rodziców i dzieci są ze swojej istoty bardzo silne, a naturalną konsekwencją ich zerwania jest ból, cierpienie i poczucie krzywdy. Zerwanie więzi z synem wywołało u powódki bardzo silne negatywne reakcje. Potwierdzają to zeznania powódki. Istnienie bardzo głębokiej więzi między powódką, a jej córką wynika z najbliższego z możliwych stopnia pokrewieństwa oraz stałego wspólnego zamieszkiwania. Bardzo istotne znaczenie miał również młody wiek zmarłego syna, który miał w niedalekiej przyszłości wkraczać w dorosłe życie. Powódka ciężko przeżywała tę sytuację. Po śmierci syna powódka doświadczyła bardzo głębokiego żalu po stracie, któremu towarzyszyły zakłócenia życia psychicznego. Wszelkie uroczystości rodzinne przyczyniają się do utrwalania u powódki wspomnień związanych ze śmiercią syna. Wspomnienia wywołują smutek oraz płacz. Powódka przez jeszcze bardzo wiele lat mogłaby cieszyć się synem i jego życiem. Doświadczać satysfakcji wynikających zapewne z założenia rodziny przez syna, przejęcia rodzinnego gospodarstwa rolnego. Zapewne mogłaby również na starość liczyć na jego wsparcie. Krzywda powódki spowodowana śmiercią dziecka jest zatem znaczna, a doznanego cierpienia nie da się przełożyć na żadną kwotę pieniężną. Zadośćuczynienie z art. 448 § 1 k.c. powinno jednak przedstawiać ekonomicznie odczuwalną wartość.

Nie można jednak pomijać, iż powódka po śmierci syna nie stała się osobą całkowicie samotną i pozbawioną rodziny. Powódka ma jeszcze dzieci i męża.

Podnieść także należy, iż od daty naruszenia dobra osobistego powódki minęło ponad 6 lat. Upływ tak długiego czasu spowodował znaczne już przewyciężenie ujemnych przeżyć spowodowanych faktem utraty osoby bliskiej. Potwierdza to opinia biegłego psychologa. Nie może bowiem budzić wątpliwości, że w większości przypadków ból po śmierci osoby bliskiej ustępuje wraz z upływem czasu, który pozwala zapomnieć o nieszczęściu.

Ustalenie wysokości należnego powódce zadośćuczynienia wymaga jeszcze odniesienia się do podniesionego przez pozwanego zarzutu przyczynienia zmarłego syna do wypadku komunikacyjnego z dnia 20 kwietnia 2008 roku. W świetle bowiem normy art. 362 k.c. jeżeli poszkodowany przyczynił się do powstania lub zwiększenia szkody,

obowiązek jej naprawienia ulega odpowiedniemu zmniejszeniu stosownie do okoliczności, a zwłaszcza do stopnia winy obu stron.

W pierwszej kolejności należy wskazać, że brak podstaw do przyjęcia tego przyczynienia z powodu niezapięcia pasów bezpieczeństwa. Z opinii biegłego oceniającego zakres obrażeń doznanych przez R. K. w wypadku wynika, że nawet fakt zapięcia pasów nie uchroniłby poszkodowanego od śmierci. Obrażenia mogłyby być mniejsze, nie tyle jednak aby uchronić R. K. od śmierci.

Jedyną zatem możliwą do przyjęcia podstawą przyczynienia był fakt spożywania przez powoda alkoholu wraz z kierowcą pojazdu i podjęcie z nim wspólnej podróży. Jest to obiektywna okoliczność występująca w sprawie.

Analizując kwestię przyczynienia zmarłego należy podkreślić, że przyczyną wypadku było nieprawidłowe obserwowanie drogi i zjechanie na przeciwległy pas ruchu przez M. D.. Fakt świadomego zdecydowania się na jazdę samochodem z kierowcą będącym w stanie po spożyciu alkoholu należy bezspornie oceniać w kategoriach przyczynienia się przez pasażera do powstania lub zwiększenia szkody zaistniałej w wyniku wypadku komunikacyjnego, gdy stan nietrzeźwości kierowcy stanowił (jak w niniejszej sprawie) jedną z przyczyn takiego wypadku. Do ustalenia pozostawało, czy powód miał świadomość tego, że kierowca znajduje się, lub mógł się znajdować, pod wpływem alkoholu. W realiach sprawy należało przyjąć, że powód taką świadomość musiał mieć, a nawet jeśli jej nie posiadał była to okoliczność przez niego zawiniona. Należy zatem przyjąć, że decydując się na picie alkoholu z kierowcą, który cały czas jeździł z nimi w różne miejsca akceptował taki stan rzeczy.

Oceniając stopień tego przyczynienia należy wskazać na trudność zrównania zachowania kierowcy i pasażera pod kątem wpływu na zaistnienie szkody. Sama zgoda na jazdę samochodem i przyczynienie się w ten sposób do powstania lub zwiększenia własnej szkody pasażera, nie może być musi oceniana na poziomie wyższym niż przyczynienie się kierowcy, który de facto doprowadza do zdarzenia będącego bezpośrednim źródłem szkody – do wypadku. Stanowisko to znajduje oparcie w orzecznictwie sądowym, które w podobnych przypadkach wskazuje na zasadność określenia stopnia przyczynienia poszkodowanego pasażera na poziomie 25% - 30% (por. wyroki Sądu Najwyższego: z 2 grudnia 1985 r., IV CR 412/85, OSP 1986/4/87; z 7 grudnia 1985 r., IV CR 398/85, Lex nr 8740; z 6 czerwca 1997 r., II CKN 213/97, OSNC 1998/1/5 oraz z 20 listopada 2003 r., III CKN 606/00, Lex nr 550935).

W realiach niniejszej sprawy stopień przyczynienia powoda strona powodowa oceniła na około 50 %. Z oceną tą należy się zgodzić. Kierujący pojazdem M. D. podróżując z poszkodowanym pił alkohol w trakcie jazdy samochodem. Było to akceptowane i aprobowane przez pozostałych pasażerów. Nikt nie widział w tej sytuacji niczego zdrożnego.

O odsetkach Sąd orzekł na podstawie art. 481 § 1 i 2 k.c. w zw. z art. 14 ust. 1 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o Ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych. Zgodnie z art. 14 ust. 1 ustawy zakład ubezpieczeń wypłaca odszkodowanie w terminie 30 dni licząc od dnia złożenia przez poszkodowanego lub uprawnionego zawiadomienia o szkodzie. W przypadku gdyby wyjaśnienie w terminie, o którym mowa w ust. 1, okoliczności niezbędnych do ustalenia odpowiedzialności zakładu ubezpieczeń albo wysokości odszkodowania okazało się niemożliwe, odszkodowanie wypłaca się w terminie 14 dni od dnia, w którym przy zachowaniu należytej starości wyjaśnienie tych okoliczności było możliwe, nie później jednak niż w terminie 90 dni od dnia złożenia zawiadomienia o szkodzie, chyba że ustalenie odpowiedzialności zakładu ubezpieczeń albo wysokości odszkodowania zależy od toczącego się postępowania karnego lub cywilnego. W terminie, o którym mowa w ust. 1, zakład ubezpieczeń zawiadamia na piśmie uprawnionego o przyczynach niemożności zaspokojenia jego roszczeń w całości lub w części, jak również o przypuszczalnym terminie zajęcia ostatecznego stanowiska względem roszczeń uprawnionego, a także wypłaca bezsporną część odszkodowania (art. 14 ust. 2).

Okres odsetkowy nie był kwestionowany przez pozwanego. Pozwany decyzją z dnia 29 marca 2012 roku odmówił powódce wypłaty zadośćuczynienia, uzasadniając to brakiem podstawy prawnej do jego przyznania. Dlatego też odsetki od zasądzonej kwoty tytułem zadośćuczynienia zostały zasądzone od dnia 30 marca 2012 roku. Pozwany mając możliwość właściwej wyceny zadośćuczynienia nie uczynił tego.

Strona pozwana nie wykazała, aby ustalenie okoliczności niezbędnych do ustalenia jej odpowiedzialności albo wysokości zadośćuczynienia okazało się niemożliwe w terminie określonym w art. 14 ust. 1 ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych. Przekroczenie tego terminu przez ubezpieczyciela – profesjonalnego uczestnika obrotu dysponującego odpowiednim doświadczeniem i wyspecjalizowanymi kadrami, na skutek braku należytej staranności, nie może obciążać powódki.

W związku z powyższym, przy uwzględnieniu powołanych przepisów powódce przysługują ustawowe odsetki za opóźnienie w zapłacie zasądzonej zgodnie z zakresem żądania pozwu.

O kosztach procesu orzeczono uwzględniając wynik procesu. Każda ze stron jedynie w części utrzymała się ze swoimi roszczeniami. Porównując zakres uwzględnionych stanowisk każdej ze stron zasadnym było zniesienie kosztów procesu między stronami, stosownie do treści art. 100 k.p.c. zdanie pierwsze.

W pozostałym zakresie o kosztach orzeczono na podstawie art. 113. ust. 1 ustawy z dnia 28 lipca 2005 roku o kosztach sądowych w sprawach cywilnych, który stanowi, że kosztami sądowymi, których strona nie miała obowiązku uiścić lub których nie miał obowiązku uiścić kurator albo prokurator (powódka była zwolniona od kosztów sądowych), sąd w orzeczeniu kończącym sprawę w instancji obciąży przeciwnika, jeżeli istnieją do tego podstawy, przy odpowiednim zastosowaniu zasad obowiązujących przy zwrocie kosztów procesu. Sąd nakazał pobrać od pozwanego na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Piotrkowie Trybunalskim kwotę 2.250 złotych jako nieuiszczona opłatę sądową należną od uwzględnionej części powództwa, oraz niepokryte koszty wydatków na opinię biegłego.

Na podstawie art. 113 ust. 4 ustawy z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w prawach cywilnych Sąd odstąpił od obciążenia powódki nieuiszczonymi opłatami sądowymi od oddalonej części powództwa, mając na uwadze odszkodowawczy charakter dochodzonych roszczeń oraz okoliczność, iż ustalenie należnego powodowi zadośćuczynienia zależało od oceny Sądu.

## ZARZĄDZENIE

(...)